

Sygn. akt **IV Ka 863/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w IV Wydziale Karnym Odwoławczym  
w składzie:

Przewodniczący: SSO Maciej Kawalko

Sędziowie: SO Ryszard Małachowski (spr.)

SO Elżbieta Zywar

Protokolant: Aneta Maziarek

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2013 r.

sprawy z oskarżenia prywatnego H. S.

przeciwko **T. K.**

oskarżonemu z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 14 marca 2013 r. sygn. IV K 853/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego T.K.na rzecz oskarżycielki prywatnej H. S.kwotę 420 (czterystu dwudziestu) złotych tytułem poniesionych przez nią kosztów udziału pełnomocnika przed Sądem Okręgowym jako drugą instancją,

III. koszty procesu za postępowanie odwoławcze, w tym należną Skarbowi Państwa opłatę w kwocie 525 (pięciuset dwudziestu pięciu) złotych ponosi oskarżony T. K..

**Sygn. akt IV Ka 863 / 13**

## UZASADNIENIE

T. K.został oskarżony przez oskarżycielkę prywatną H. S.o to, że dopuścił się napaści czynnej i naruszenia nietykalności cielesnej H. S.w dniu 7 października 2011 roku, na klatce schodowej przed mieszkaniem córki pokrzywdzonej przy ul. (...), w S., powodując u pokrzywdzonej uszkodzenie ciała oraz inne skutki określone w protokole oględzin lekarskich nr(...)to jest o czyn z art. 217 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2013r., wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 853 / 11, Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie uznał oskarżonego T.K.za winnego tego, że w dniu 7 października 2011 roku, przy ul. (...), w S., na klatce schodowej przed mieszkaniem nr (...), szarpał H. S.za odzież i włosy, wykręcał jej rękę oraz przewrócił ją na podłogę, czym spowodował u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci obrzęku i sińca w okolicy grzbietu dłoni prawej w rzucie drugiego i trzeciego stawu śródrečno – paliczkowego, sińców w okolicy lewej i prawej tabakiery anatomicznej, sińców powyżej oraz poniżej prawego stawu kolanowego, a także sińca w

obrębie kwadratu górnego bocznego pośladka lewego, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała w postaci powłok miękkich kończyn górnych i dolnych i czyn ten kwalifikując z art. 157 §2 kk, za występki ten na podstawie art. 157 § 2 kk, wymierzył mu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych, ustalając wartość jednej stawki na 35 złotych. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł od T.K.na rzecz pokrzywdzonej H. S.kwotę 2.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Na podstawie art. 628 pkt 1 kpk zasądził od oskarżonego T.K.na rzecz oskarżycielki prywatnej H. S.poniesione przez nią koszty procesu, w tym wydatki związane pomocą prawną udzieloną przez jednego pełnomocnika w kwocie 576 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości na korzyść T. K. oraz zarzucając temu wyrokowi:

I. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

1. tj. art. 399 1 KPK i art. 6 KPK, poprzez zaniechanie uprzedzenia stron o możliwości zakwalifikowania czynu zarzuconego z innego przepisu prawnego, podczas gdy Sąd ma obowiązek i to bez „ żadnego ale ”, to uczynić, a powołane przez Sąd orzeczenie Sądu Najwyższego, wobec działania art. 87 Konstytucji RP, nie może owego obowiązku znicować do okoliczności wykreowanych przez tenże Sąd, czym też Sąd I Instancji naruszył nie tylko takie zasady, jak: zasadę lojalności procesowej i ( przede wszystkim ) zasadę skargowości, ale i prawo do obrony oskarżonego, prawo do sprawiedliwego procesu, prawo do rozpoznania Jego sprawy w oparciu o przepisy ustawy, a nie niekonstytucyjne – przeciwnie – orzeczenie Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2008 r., które miałyby sanować zapominalstwo Sądu w przestrzeganiu i stosowaniu przepisu art. 399 KPK, zapominalstwo godzące w prawo do obrony, o czym szerzej w dalszej części apelacji;

2. tj. art. 168 KPK oraz art. 193 1 KPK, poprzez zaniechanie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych lekarzy na okoliczność skutków, jakie wywołać mogą sinię na powłokach miękkich skóry na funkcjonowanie narządu ciała i uznaniu, że Sąd posiada wiedzę o takich skutkach z urzędu, a nadto, że skutki te należą do kategorii faktów powszechnie znanych, podczas gdy ocena tych skutków wymaga wiedzy specjalistycznej, a Sąd nie jest lekarzem medycyny, który tę wiedzę posiada, zwłaszcza że powszechnie wiadomo, powszechnie, że siniec lub obrzęk nie wywołuje jakichkolwiek dysfunkcji, lecz jest swoistym stygmatem różnych okoliczności, zaś zaniechanie dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych lekarzy uniemożliwiło dodatkowo, ustalenia, czy opisane w istniejącym protokole oględzin lekarskich oznaki obrażeń, protokole pisany na raty, na przestrzeni kilku, 3 dni, stany przyjęte przez Sąd w wykreowanym na nowo opisie czynu, nie mogły powstać w innych okolicznościach faktycznych jak te, które opisywała do owego protokołu i podczas zeznań „pokrzywdzona”, co mogło być uzasadnione chęcią fałszywego wykreowania przez pokrzywdzoną i Jej córkę: z T. K.kryminalisty, osoby niegodnej sprawowania pieczy nad L. K., a w konsekwencji dodatkowo podnoszę zarzut przedwczesności i dowolności ustaleń Sądu co do przyczyn i skutków obrażeń ciała H. S.;

3. tj. art. 7 KPK, poprzez dokonanie przez Sąd I Instancji dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a wyrażającej się przede wszystkim i w szczególności, w:

a. nadaniu waloru pełnej wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej, podczas gdy zeznania te w przeważającej ich części są niespójne i nielogiczne a ich prawdziwości nie potwierdzają inne przeprowadzone w toku postępowania dowody;

b. nadaniu waloru pełnej wiarygodności zeznaniom D. Ł., podczas gdy zeznania te w części, w której m.in. świadek wskazał, że oskarżony bił pokrzywdzoną „ dotkliwie po całym ciele ” stoją w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, ale również zeznaniami samej pokrzywdzonej oraz protokołem oględzin lekarskich ( k. 7 – 10 ), w tym wnioskiem zawartym w tym protokole oględzin z 07 października 2011r.;

c. bezpodstawne uznanie, że wyjaśnienia oskarżonego co do przebiegu zdarzenia są w pełni niespójne, niekonsekwentne i nielogiczne, podczas gdy Sąd nie wskazał na czym owe niespójność, niekonsekwencja oraz brak logiki miałyby polegać, przy czym, być może wyjaśnienia te w zakresie okazywania świadkom zdarzenia

przez T.K.przetłumaczonych na język polski dokumentów sądowych czy też pobytu na miejscu zdarzenia świadka W. W.odbiegają od rzeczywistego stanu rzeczy, to jednak złożenie wyjaśnień przez oskarżonego o takiej treści niewątpliwie było spowodowane, jak już, raczej niepamięcią spowodowaną dynamicznym charakterem całego zdarzenia oraz silnym wzburzeniem T.K.podczas tego zdarzenia, gdy tymczasem wyjaśnienia oskarżonego co do sposobu „ postępowania z pokrzywdzoną ” i motywacją oskarżonego pozostawały niezmiennie, a Sąd nie uargumentował ich ewentualnej niewiarygodności i nie ocenił w ogóle zamiaru T. K., jego zachowania z punktu widzenia celu Jego pobytu w miejscu zdarzenia i przeciwnego zachowania pokrzywdzonej, która, nie mając uprawnienia do opiekowania się L. K.bezprawnie tamowała swym zachowaniem uprawnienia T.K.do przejęcia L.pod swoje władztwo wykazane posiadany tytułem prawnym w postaci orzeczenia sądowego,

II. dokonanie (dopuszczenie się) przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który to błąd miał wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez:

1. przyjęcie przez Sąd, że stwierdzone w toku badania kontrolnego z 10 października 2011r. ( zatem dokonanego po trzech dniach od zaistnienia zdarzenia ) obrażenia występujące u pokrzywdzonej były wynikiem działania T.K., podczas gdy nie można w sposób niewątpliwym, w sposób stanowczy i kategoriyczny, stwierdzić istnienia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy przedmiotowym zdarzeniem a ich powstaniem; takiego związku nie wykazała pokrzywdzona, nie potwierdził go oskarżony, a w myśl art. 5 2 KPK wątpliwości, których nie da się usunąć należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, zwłaszcza, że pokrzywdzona mogła mieć, działając wspólnie ze swą córeczką, interes w promowaniu fałszywych okoliczności dyskredytujących oskarżonego jako osoby godnej do sprawowania opieki na L.;

2. przyjęcie, że T. K.odpychając pokrzywdzoną czy łapiąc ją za rękę działał umyślnie, podczas gdy już z samej treści zaskarżonego orzeczenia wynika, że oskarżony, jak już, miał na celu „ stłumienie oporu ( pokrzywdzone ), co miało umożliwić oskarżonemu wyjęcie córki z wózka ”, co na gruncie poczynienia takiego właśnie ustalenia, ustalenia nie kwestionowanego przez obrońcę, nie pozwala z całą pewnością przypisać T.K.zamiaru bezpośredniego czy też zamiaru ewentualnego w spowodowaniu u H. S.naruszenia czynności narządu ciała, przy czy, co godne bezpardonowej krytyki, Sąd w swoim uzasadnieniu, w żaden sposób nie raczył się „zająknąć”, choć od ustalenia zamiaru T. K., towarzyszącego podczas zdarzenia wywołanego bezprawnym zachowaniem H. S., należało rozpocząć badanie tej sprawy.

Z ostrożności procesowej, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił także rażącą niesprawiedliwość wyrażającą się w karnym sankcjonowaniu zachowania zaistniałego „przy okazji” zachowania zmierzającego do uprawnionej egzekucji prawa i tytułu do opieki nad dzieckiem, a, z drugiej strony, nadaniu zdarzeniu stopnia społecznej szkodliwości powyżej jego znikomej szkodliwości i wymierzaniu za takie zachowanie kary, podczas gdy, zdaniem obrońcy, dostrzec należy, że.:

1. przyczyną zaistnienia zdarzenia, a ta była wolna od zamiaru uczynienia komukolwiek, a więc i H. S., jakiegokolwiek krzywdy,

2. przyczyną zdarzenia była postawa H. S., postawa rodem azjatyckiej wzgardy i pogardy dla prawa i sprawiedliwości ucieleśnianej w niemieckim orzeczeniu sądowym, a uprawniającym oskarżonego i tylko jego, do sprawowania bieżącej opieki nad Larą w następstwie porwania córki przez córeczkę H. S.,

3. obrażenia, o ile by Sąd uznał, bezkrytycznie, że zaistniały one w okolicznościach podanych przez H. S., nie spowodowały u „ pokrzywdzonej ” żadnych dysfunkcji,

4. organy polskiej władzy publicznej, mimo posiadanych informacji w systemie (...), nie wydały dziecka T. K. sankcjonując tym bezprawie córeczki pokrzywdzonej,

co, w realiach niniejszej sprawy upoważnia przyjąć, że stopień społecznej szkodliwości nie jest wyższy od znikomego, zaś zachowanie T. K. zmierzało jedynie do przywrócenia stanu faktycznego do stanu zgodnego z prawem, z orzeczeniem Sądu niemieckiego, a zachowanie H. S. było zamachem na ów stan, co uprawniało T. K. do jego odpierania, jako zamachu bezpośredniego i bezprawnego, co dodatkowo wspiera możliwość zakwalifikowania

zachowania T. K. jako kontratypu zwalniającego go od odpowiedzialności karnej tak w ramach działania art. 25 KK jak i art. 26 KK. Odnosząc się do kary obrońca oskarżonego podniósł, że:

1. została ona wymierzona w następstwie braku rzeczywistego uwzględnienia przez Sąd dyrektyw wymiaru kary, przede wszystkim zaś:

- a. stopnia społecznej szkodliwości czynu
- b. motywacji T. K.
- c. właściwości i warunków osobistych oskarżonego
- d. sposobu jego życia przed popełnieniem przestępstwa

2. wyrażającą się w przyjęciu, że okolicznością obciążającą dla T. K. jest „nagminność i uciążliwość czynu, jakiego się dopuścił, albowiem musiał on uświadamiać sobie, że takie przestępstwa popełniane są nagminnie i są one niewątpliwie społecznie szkodliwe”, podczas gdy sam charakter czynu ma przełożenie już na jego karne zagrożenie ustawowe;

3. zastosowaniu środka karnego w postaci obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 2.000 zł, podczas gdy rozmiar doznanej przez pokrzywdzoną krzywdy nie został w toku postępowania ustalony, co skutkuje również niemożnością ustalenia kwoty zadośćuczynienia, które przecież powinno być, jak już, odpowiednie, zaś zaistniała dysproporcja w wysokości żądanej a uwzględnionej przez Sąd, sama w sobie zdradza finansowe motywy kontrfaktycznych zeznań H. S. co do przebiegu zdarzenia jak i przyczyn doznanego przez nią „uszczerbku”.

Wobec powyższego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie.

### ***Sąd odwoławczy zważył, co następuje:***

Apelacja obrońcy oskarżonego T. K. jest oczywiście bezzasadna.

W badanej sprawie Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe obejmujące wszystkie dostępne mu dowody, w tym także wnioskowane przez oskarżonego i jego obrońcę. W żadnym wypadku nie było sytuacji, żeby Sąd ten odstępował od przeprowadzenia dowodów mogących przyczynić się do poczynienia prawidłowych ustaleń i zweryfikowania prezentowanej przez oskarżonego linii obrony. Oddalenie wniosku dowodowego, związanego z badaniem obrażeń pokrzywdzonej, w warunkach, jak słusznie zauważa Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, gdy ewentualne badanie przez biegłych sprowadzałoby się wyłącznie do analizy zapisów dokumentarnych dokonanych przez specjalistów Zakładu Medycyny Sądowej PUM w S., byłoby oczywiście bezcelowe. Nie można przy tym jednak zgodzić się z argumentem Sądu Rejonowego o powszechnej wiedzy w zakresie skutków, ujawnionych u osoby pokrzywdzonej, obrażeń dla jej organizmu. Jest to niewątpliwie wiedza z zakresu medycyny sądowej i w tym przedmiocie właściwymi podmiotami do dokonania ocen są niewątpliwie specjaliści lekarze w tej dziedzinie. Jednocześnie jednak skarżący, który zakwestionował rozstrzygnięcie Sądu I instancji, oparte na dokumencie przedstawionym przez H. S., zdaje się nie dostrzegł, że aczkolwiek jest to dokument prywatny i o ile faktycznie nie stanowi on opinii biegłych w procesowym znaczeniu, to jednak jest dowodem z dokumentu podlegającym ocenie jak każdy inny dowód. Słusznie Sąd meriti stwierdza, że jest to wszak dowód z oględzin ciała pokrzywdzonej, przy czym ma on dla oceny jego wiarygodności o tyle istotne znaczenie, że sporządzony został przez specjalistów z zakresu medycyny sądowej, a więc przez takie podmioty, o opinię których w istocie skarżący postulował przed Sądem Rejonowym. Stąd oczywistym jest wniosek, że taki dowód miał na celu jedynie skonfrontowanie stanowiska takich samych uprawnionych podmiotów, w oparciu o hipotetyczne tylko założenie skarżącego, że opinia biegłych powołanych przez Sąd Rejonowy mogłaby mieć inny charakter.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu apelacji obrazy art. 7 kpk i w efekcie błędu w ustaleniach faktycznych, przede wszystkim zasygnalizować należy, że sposób sporządzenia apelacji i sformułowania zarzutów przez obrońcę, dowodzi, że te wszystkie okoliczności, które miały wpływ na niewątpliwie afektywny charakter zdarzenia będącego przedmiotem osądu, przejęte zostały przez, będącego profesjonalnym uczestnikiem tego procesu adwokata. W efekcie tego w zarzutach znalazły się niedopuszczalne sformułowania zawierające porównania uwłaczające innym niż oskarżony uczestnikom postępowania. Merytorycznie natomiast zawarte w petitum apelacji zarzuty w tym zakresie oraz znajdująca się w uzasadnieniu tego środka odwoławczego argumentacja, sprowadzają się wyłącznie do polemiki z ocenami przeprowadzonych dowodów przez Sąd Rejonowy i poczynionymi na ich podstawie ustaleniami faktycznymi. Przy czym takie stanowisko obrońcy oparte jest wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego, co do których Sąd meriti zasadnie odniósł się krytycznie, w znaczącej części odmawiając im waloru wiarygodności. Poza sporem pozostaje fakt, że z prawnego punktu widzenia T. K. był uprawniony do przejęcia bezpośredniej opieki nad swoją córką, ta jednak okoliczność, podobnie jak wszystkie te fakty, które bardzo obszernie omawia obrońca, a które związane są z relacjami między oskarżonym a J. S. oraz z kwestią sprawowania opieki nad ich dzieckiem, jest w badanej sprawie kwestią wtórną, którą należy uwzględnić wyłącznie w aspekcie ocen związanych z wyborem kary i jej wymiaru za czyn przypisany oskarżonemu. Przedmiotem postępowania w tej sprawie jest wszak zdarzenie, które miało miejsce w dniu 7 października 2011r. na klatce schodowej, przed mieszkaniem pokrzywdzonej, i rozgrywało się wyłącznie między pokrzywdzoną a oskarżonym. Do ustalenia okoliczności tego zdarzenia ograniczył się Sąd Rejonowy i uczynił to prawidłowo. Jego obowiązkiem było bowiem ustalenie, czy T. K. spowodował u H. S. obrażenia opisane w przedstawionym przez oskarżycielkę prywatną dokumencie i ewentualnie jak do tego doszło. Mające sprawozdawczy charakter z tego procesu uzasadnienie zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd meriti realizując ten obowiązek bez zastrzeżeń, po zgromadzeniu wszystkich dowodów, dokonał ich oceny wskazując, które z nich uznał za wiarygodne i dlatego, którym zaś odmówił wiarygodności. Tym samym, dokonując swobodnej oceny dowodów, zgodnej z dyspozycją art. 7 kpk, wbrew zarzutowi apelacji, nie uchybił temu przepisowi, a poczynione ustalenia faktyczne, oparte na tak zgromadzonych dowodach, są ze wszech miar prawidłowe, odzwierciedlają bowiem rzeczywisty przebieg zdarzenia.

Oczywistym jest, że w przedmiotowej sprawie w ogóle nie można mówić o jakimkolwiek kontratypie, który ekskulpowałby oskarżonego, w szczególności o obronie koniecznej, bądź stanie wyższej konieczności. W istocie sam skarżący nie do końca jest zapewne przekonany o możliwości przyjęcia takich kontratyptów, ponieważ w uzasadnieniu apelacji nie prezentuje szerzej argumentacji, która przekonałaby o możliwości działania oskarżonego w warunkach z art. 25 kk, czy art. 26 kk. Ta zaś argumentacja, którą prezentuje, oceniona musi być wyłącznie jako polemika z tymi argumentami, które w tym zakresie również pokrótce przedstawił Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sąd I instancji nie uchybiając przepisom i normom rzetelnego procesu, o których wyżej mowa, dopuścił się jednak uchybienia, na które wskazuje skarżący w zakresie braku pouczenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu, tj. dyspozycji art. 399 § 1 kpk. Prawidłowym bowiem postąpieniem w przedmiotowej sprawie, po wniesieniu przez pokrzywdzoną prywatnego aktu oskarżenia, było dokonanie prawidłowego zakwalifikowania czynu, który opisała H. S., która jako podmiot nieprofesjonalny, nie miała należytej wiedzy, który przepis Kodeksu karnego należy wskazać jako obejmujący znamiona zachowania przez nią zarzucanego T.K.. Wyznaczony do prowadzenia sprawy sędzia winien to zrobić najpóźniej przed otwarciem przewodu sądowego. Pozwalałoby to oskarżonemu na rzeczowe odnoszenie się do konkretnego zarzutu, który wyłącznie może być przedmiotem rozpoznania w takiej sprawie. Sąd Rejonowy dostrzegł swoje uchybienie omawiając je w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku; wbrew jednak zarzutowi apelacji, owo uchybienie pozostawało bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności nie naruszało praw oskarżonego do obrony. Stwierdzić bowiem należy, że oskarżonemu od początku wiadomym było jakie zdarzenie jest przedmiotem osądu i co konkretnie oskarżycielka prywatna H. S. mu zarzuca. Od początku miał bowiem do pomocy obrońcę, który jako kwalifikowany podmiot miał wiedzę o tym, że opis czynu zawarty w prywatnym akcie oskarżenia odnosi się do obrażeń u pokrzywdzonej opisanych w przedłożonym przez nią dokumencie lekarskim i że wprost wynika z tego, że przedmiotem osądu jest

czyn kwalifikowany z art. 157 § 2 kk, nie zaś z art. 217 § 1 kk, który notabene pozostaje w pozornym, a więc pomijalnym zbiegu z art. 157 § 2 kk.

Odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, zgodzić jedynie należy się ze stwierdzeniem skarżącego w tym zakresie w jakim podnosi, iż nieuprawnionym było powołanie się przez Sąd Rejonowy przy rozstrzygnięciu o karze, nagminności czynu, który przypisano oskarżonemu. Jednocześnie w pozostałym zakresie argumentację obrońcy, związaną z właściwym zastosowaniem dyrektyw wymiaru kary, należało uznać za nietrafną. Sąd Rejonowy, wbrew tym wywodom, uwzględnił, nie tylko te okoliczności, które przemawiały na niekorzyść oskarżonego, ale – co wymaga szczególnego podkreślenia – faktycznie swoje rozstrzygnięcie w przedmiocie kary oparł na zrozumieniu wielu okoliczności tej sprawy związanych z motywacją oskarżonego i tymi zachowaniami również matki dziecka, ale także pokrzywdzonej, co do których, jak wyżej wskazano, szeroko odniósł się w procesie. Dlatego wymierzoną oskarżonemu karę uznać należy za sprawiedliwą, bo dokonaną z właściwą oceną stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu. Takie stanowisko Sąd odwoławczy odnosi także do orzeczonego w sprawie środka karnego w postaci przyznanego pokrzywdzonej H. S.zadośćuczynienia.

Tak argumentując, Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk, zaskarżony wyrok w całości utrzymał w mocy, uznając wniesioną przez obrońcę oskarżonego apelację za oczywiście bezzasadną.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 628 kpk w zw. z art. 634 kpk, w tym o kosztach zastępstwa procesowego przyznanych oskarżycielce prywatnej na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ( t. j. Dz. U. z 2013r., poz. 461 ), natomiast o należnej Skarbowi Państwa opłacie w kwocie 525 zł na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych ( t. j. Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm. ).

SSO Ryszard Małachowski SSO Maciej Kawałko SSO Elżbieta Zywar